IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 212)**

z dnia 14 kwietnia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 212)

14 kwietnia 2023 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Kacpra Płażyńskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

I. pierwsze czytanie komisyjnego projektu uchwały w sprawie projektu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym (druk nr 3173).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Wesoły** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Adam Guibourgé-Czetwertyński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** – naczelnik Wydziału ds. Unii Europejskiej w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Joanna Heger** oraz **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w BSM; **Wojciech Miller** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dzień dobry wszystkim państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Czy ktoś ma uwagi do porządku? Nie słyszę. Mamy jeden punkt, który wczoraj dyskutowaliśmy. Dzisiaj już mamy oficjalnie pierwsze czytanie projektu z druku nr 3173, dotyczącego tak zwanego rozporządzenia metanowego. Posłem sprawozdawcą jest pani poseł Malik, którą poproszę o krótkie zreferowanie tego tematu i naszego projektu.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałabym zarekomendować państwu przyjęcie projektu uchwały z druku sejmowego nr 3173, który w dniu wczorajszym uzyskał już uznanie członków Komisji i został przyjęty przez aklamację. Chciałabym go króciutko uzasadnić.

Projekt wyraża negatywną opinię polskiego Sejmu wobec rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. Ogólnie panuje zgoda wśród przedstawicieli różnych środowisk społecznych reprezentowanych w polskim Sejmie, także, jak się wydaje, wśród samych posłów, co do tego, że ta unijna regulacja jest niezwykle krzywdząca dla polskiego przemysłu wydobywczego. Przyjęcie rozporządzenia w obecnym kształcie wymusi niemal natychmiastową likwidację większości kopalń zamiast stopniowej redukcji wydobycia i zatrudnienia. W takich warunkach, jakie postawiła Komisja Europejska w rozporządzeniu, region Górnego Śląska czeka nie sprawiedliwa transformacja, ale społeczna i gospodarcza katastrofa. Należy zatem także do nas jako do posłów na Sejm polski podejmowanie wszelkich możliwych działań – a takim na pewno jest uchwalenie tego projektu – aby poprzez nie apelować do organów UE o zmianę za wszelką cenę przepisów przedmiotowego rozporządzenia, aby nie zagrażało ono funkcjonowaniu polskiego przemysłu górniczego.

Apel polskiego Sejmu o zmianę kształtu unijnego rozporządzenia może się przyczynić do zmiany niekorzystnych zapisów, poczynając od wielkości dopłat za emisję metanu, a kończąc na wielkości tonażu, od którego te opłaty i kary za emisję metanu mogłyby być płacone. Na przykład niedawno na Śląsku spotkali się europosłowie z różnych opcji politycznych i wspólnie wyrazili głębokie zaniepokojenie zapisami projektu rozporządzenia, a także zadeklarowali wspólne działania na forum PE, uznając – i tu zacytuję

fragment ich deklaracji – że „ten akt prawny w proponowanym kształcie stanowi egzystencjalne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania całego polskiego sektora górnictwa węgla kamiennego i koksowego”. Dodam, że jego przyjęcie będzie oznaczać szybką likwidację przedsiębiorstw górniczych oraz dziesiątek firm okołogórniczych, a finalnie oznacza utratę nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy w polskim górnictwie i jego otoczeniu. Dlatego jeszcze raz pragnę państwa namówić do tego, abyśmy w niezmienionym kształcie – chociaż oczywiście możliwe są tu, na tym posiedzeniu, jeszcze poprawki, gdyż jest to pierwsze czytanie, ale chciałabym zarekomendować uchwałę w tym kształcie, w jakim wczoraj przyjęliśmy ją przez aklamację. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, pani poseł.

Wczoraj mieliśmy ponaddwugodzinną dyskusję, ale oczywiście jeśli ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos, to tę dyskusję znowu otwieram. Bardzo proszę, pan poseł Rosati.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Niestety nie mogłem wczoraj być obecny na posiedzeniu Komisji, bo uczestniczyłem w debacie na temat polityki zagranicznej na sali plenarnej. Chcę powiedzieć, że oczywiście sprawa jest ważna i właściwie wszyscy się zgadzamy się co do tego, że to rozporządzenie trzeba w jakiś sposób zatrzymać, ale panie przewodniczący, nie wystarczy wyrażać negatywne stanowisko – to za mało. Z tego co wiem, to polskie władze zmarnowały piętnaście miesięcy od momentu, kiedy projekt powstawał w Komisji. Wielokrotnie o tym mówiłem: to jest kluczowy etap kształtowania się prawa w UE. Polska dyplomacja czy polskie władze są praktycznie nieobecne. Trzeba mieć jakieś kontakty w Komisji, trzeba sobie wyrobić pewne ścieżki, żeby rozbrajać tego typu miny odpowiednio wcześnie.

Pan premier Sasin wysłał list w tej sprawie. To było dopiero, o ile pamiętam, w lutym, prawda? 20 lutego. To był list utrzymany już w alarmującym tonie, wzywający właściwie polskich przedstawicieli w PE, żeby cos zrobili – ale było za późno. O ile mi wiadomo, to europosłowie Prawa i Sprawiedliwości nie podjęli w ogóle żadnych działań w tej sprawie. Właściwie zgłosili tylko sprzeciw, powiedzieli, że nie będą głosować, że grupa EKR będzie głosowała przeciw, natomiast z tego co słyszałem, nie podjęto negocjacji ze sprawozdawcami tego sprawozdania. Jedna ze współsprawozdawczyń, pani Paulus, deklarowała chęć szukania kompromisu, ale ponieważ nikt się do niej nie zgłosił, to po prostu rozporządzenie wyszło w takiej formie, w jakiej wyszło.

Zwracam więc uwagę, bo my tu często przyjmujemy negatywne stanowisko w stosunku do tego, co robi UE – przy okazji, może znalazłby się jakiś temat, gdzie moglibyśmy poprzeć UE, może mi się uda – ale powiadam, panie przewodniczący, to nie wystarcza. Powinniśmy, i myślę, że w pewnym sensie jest to też pana zadanie, żeby po prostu zastanowić się czy zbadać, przedyskutować sposób, w jaki polskie władze starają się chronić polskie interesy optymalnie, czyli na etapie powstawania aktów prawnych, a nie kiedy już to rozporządzenie zostało przyjęte i jest bardzo trudno zatrzymać ten proces. Chciałbym, żebyśmy zrozumieli, że dyplomacja nie polega na wydawaniu negatywnych stanowisk, na obrażaniu się, na łajaniu UE, tylko na negocjacjach – i do tych negocjacji zachęcam.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Panie pośle, to pytanie, które pan zadał, a nawet sugestia – wydaje się, że jest nieuzasadniona. Wczoraj na Komisji dość szeroko również ten temat był dyskutowany. Prace negocjacyjne rządu trwały bardzo długo. Pierwotny tekst tego rozporządzenia był jeszcze dużo bardziej niekorzystny niż to, z czym teraz mamy do czynienia, mimo że to, co jest teraz, też jest nieakceptowalne. Ale pierwotny tekst był taki, że tam, zdaje się, miało być 0,5 t metanu na 100 t węgla. Od dobrego roku rząd walczy z tym, aby to było do zaakceptowania. Dalej nie jest, ale jest zupełnie co innego, niż pan, panie ministrze, panie pośle, sugeruje. Również praca europosłów z EKR w tym wypadku – przynajmniej pani poseł Wiśniewska i pani poseł Kloc są niezwykle mocno zaangażowane, bo wręcz są w procesie legislacyjnym.

Ale proszę jeszcze krótko panią poseł Malik, żeby wspomniała o tym, a potem pana ministra Czetwertyńskiego, aby również przedstawił panu posłowi i uspokoił pana posła, że rząd od długiego czasu negocjuje i realizuje polską dyplomację z wyprzedzeniem, a nie po fakcie.

Poseł Dariusz Rosati (KO):

No tak, ale z niewielkim skutkiem, bo o to mi głównie chodzi, prawda?

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze, panie pośle. Nie wiem, czy z niewielkim skutkiem. Wydaje mi się, że pan poseł zasugerował, że w ogóle nie było negocjacji, a być może nie ma pan po prostu wiedzy, jak te negocjacje wyglądały, a przedstawia pan teraz tezy, które – wydaje się – nie są uprawnione.

Bardzo proszę, pani poseł Malik i pan minister Czetwertyński.

Poseł Ewa Malik (PiS):

Panie przewodniczący, wczoraj odbyła się, tak jak pan powiedział, bardzo szeroka dyskusja na ten temat, z udziałem przedstawicieli branży górniczej, związków zawodowych i było obecnych także sporo posłów. Mieliśmy możliwość wsłuchania się w to, co rząd robił i co zrobił do tej pory. Wcale nie wygląda to tak, jak pan poseł Rosati to przedstawia. Mało tego, podczas prezydencji czeskiej pani minister Moskwa wynegocjowała zupełnie inną normę, bo początkowo było to 0,5 t na każde 1000 t wydobywanego węgla, a w tej chwili do roku 2027 jest 5 t, a do roku 2031 będzie obowiązywać 3 t. To jest chyba bardzo dobry wynik negocjacyjny i trzeba podziękować pani minister. Również mam wiedzę na ten temat, że nasi europosłowie z grupy EKR na bieżąco śledzą procedowane rozporządzenie i wszystko, co wokół niego się dzieje. Szczególnie pracuje nad tym pani europoseł Iza Kloc, która ma też duże osiągnięcia w tym, że doprowadziła do tego, że przedstawiciele sprawozdawcy ze wszystkich tych grup politycznych negocjują kompromis. Spotykają się w przyszłą środę, czyli przedłużyli również negocjacje na temat tego, tak żeby dojść do jakiegoś kompromisu, który zadowoliłby także polskich europarlamentarzystów. Takie prace trwają na bieżąco, a nasi europosłowie bardzo się w nie angażują. Tak że chciałabym zdementować to, co pan powiedział, że nie mamy żadnego udziału w tych negocjacjach. Wręcz przeciwnie. Trwają bardzo szeroko zakrojone prace nad kompromisem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Widzę, że jeszcze się zgłaszają inni posłowie. Szanowni państwo, wczoraj była naprawdę długa dyskusja. Pan, panie pośle – do pana posła Gadowskiego się zwracam – też bardzo aktywnie brał udział we wczorajszej dyskusji. Nie chciałbym, żebyśmy dzisiaj rozmawiali o tym samym i powtarzali to wszystko. Pozwolę sobie poprosić naprawdę o bardzo krótkie wystąpienia.

Pan poseł Gadowski, pan poseł Cymański i potem poproszę może pana ministra o podsumowanie i odpowiedź na wszelkie wątpliwości i przejdziemy do głosowania. Jeżeli nie ma sprzeciwu, to tak robimy. Dziękuję. Proszę, pan poseł Gadowski.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Chciałem właśnie do tego akapitu, kiedy mówimy o umowie społecznej. Bo jak państwo pamiętają, ta umowa została podpisana dwa lata temu, w maju 2021 r. Żeby ta umowa w ogóle weszła w życie, była realizowana i była skuteczna, jak państwo również pamiętacie, Sejm przyjmował ustawę w tym temacie, ale również minister występował o notyfikację tej umowy społecznej. Bo to UE musi pozwolić na pomoc publiczną, żeby te kopalnie w takim tempie, jakie zostało wynegocjowane czy uzgodnione z górnikami, zostały zlikwidowane. My dzisiaj powołujemy się w tym akapicie właśnie na tę umowę społeczną. Chciałem pana ministra Wesołego zapytać, jak ten proces przebiega. Bo dwa lata negocjujemy coś prostego, coś jednoznacznego, mamy listę, mamy umowę społeczną – ważny dokument. Mamy zgodę społeczną na ten temat. Ten temat jest potrzebny do tego, żeby ona została realizowana. Tam są kolejne daty likwidacji czy pewnych działań związanych z łączeniem ruchów, z likwidacją kopalń. My się tu powołujemy na to, a chciałem

spytać, na jakim etapie jest ta notyfikacja. Kto negocjuje, kto rozmawia na ten temat? Dyskutujemy dwa lata nad poważnym dokumentem dotyczącym transformacji energetycznej w Polsce. Wypłacamy już środki finansowe, bo już prawie 2 mld zł w ubiegłym roku zostało przekazane spółkom węglowym. Jak dzisiaj ta sprawa wygląda? Na jakim etapie, panie ministrze, jesteśmy? Bo wpisujemy tu odpowiedni poważny akapit w tym temacie. Żebyśmy tu znowu czegoś nie rozlali. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Pan poseł Cymański.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Panie przewodniczący, nie zdejmując odpowiedzialności z nikogo, bo za stan zastany wiele czynników, wiele osób, wiele instytucji jest odpowiedzialnych, bo ta rzeczywistość jest wypadkową działań różnych osób i w różnym czasie. To jest jedno. Rzecz o niechlujstwie, a może o czymś gorszym – o tworzeniu prawa. Mówię o zaraniu, mówię o źródłach, o kulisach. Jeżeli tworzy się prawo w polskim parlamencie, a zwłaszcza w UE, to każde prawo musi być poprzedzone czym? Analizą. I to analizą dogłębną. To co? Jeżeli się pojawiło w tym projekcie 0,5 t metanu na 100, to czy to pisał jakiś urzędnik w stanie nieważkości? To nie wiedziano, co to oznacza? Bo ja ekspertem nie jestem, ale dla wygasłych i już nieistniejących kopalni to jeden temat, ale kim jest Polska? Kopciuszkiem? A może inne intencje przyświecały temu, że wprowadzono 0,5 t. A więc tworząc prawo, jaka negocjacja? O czym negocjacja z pozycji 0,5 t? Co to jest? Pytam: co to jest? Odpowiedzią może być tylko niepokojące milczenie. No właśnie! A, widzicie, o co chodzi. To jest miara tej sytuacji. Wczoraj minister Czetwertyński powiedział, że tego się nie da zrozumieć. Ale jak się przyjmie inne założenia, to można zrozumieć. I teraz co? Przecież to było kompletnie nierealne. Jeżeli chodzi o stronę gospodarczą, ale również społeczną. Punkt wyjścia był absurdalny, nie do przyjęcia i dzisiaj mamy tylko wymuszanie dojścia do pozycji wytrzymania tej sytuacji. Mam skłonność do zbyt długich wystąpień. Bardzo dziękuję i też się spieszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Informacyjne zdanie, jeśli pan, panie przewodniczący, pozwoli, bo chciałem odpowiedzieć panu posłowi. Nie wiem, czy pan pamięta rok 2021. Odbył się szczyt klimatyczny COP26 w Glasgow. Sto państw świata podpisało zobowiązanie zmniejszenia we współpracy emisji metanu o 30% w stosunku do roku 2020. Jak pan dobrze wie, w tym szczycie uczestniczyły władze polskie wysokiego szczebla, nie protestując, nie wprowadzając jakichś dyskusji na ten temat, że idziemy dalej, że zobowiązujemy się do czegoś itd. Mało tego. Już nie chcę przywoływać wcześniejszych dat, które prowadziły do neutralności klimatycznej, bo one też w swoich zapisach powodowały pewne zobowiązania, które podejmował polski rząd. Ten polski rząd, panie pośle, nie inny. Tej kadencji i poprzedniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dobrze. Dziękuję bardzo i bardzo proszę panie i panów posłów, żeby respektowali to, że ja prowadzę te obrady. Jak mówię, że komuś nie udzielam głosu, to nie udzielam głosu. Pan minister Wesoły, potem pan minister Czetwertyński i przechodzimy już do rozpatrzenia projektu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Marek Wesoły:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, oczywiście to prawda, umowa społeczna została złożona do notyfikacji do UE. Ostatnia wzmianka i ostatnia informacja zwrotna do nas to jest czerwiec ubiegłego roku. Zostały złożone uwagi do umowy społecznej. Jesteśmy w ciągłym kontakcie i w ciągłej debacie z Komisją Europejską w kontekście notyfikacji tej umowy.

Ostatnia wizyta pana komisarza Timmermansa, który na Śląsku odnosił się do tej umowy, komentował tę umowę w sposób pozytywny, świadczy tylko o tym, że my ciągle pracujemy nad notyfikacją tej umowy. Państwo tutaj mówicie o kwestiach negocjacyjnych, to musicie też państwo zrozumieć, że dokument, który myśmy w Polsce wypracowali w zgodzie społecznej i złożyli do Komisji Europejskiej, dzisiaj nie do końca jest po myśli Komisji Europejskiej. Zatem Komisja Europejska będzie te negocjacje nam

przeciągać, a my będziemy pracować nad tym, żeby tę umowę ostatecznie notyfikować w takim kształcie, w jakim ją złożyliśmy, bo jesteśmy przekonani, że jest to dobry dokument, wypracowany ze stroną społeczną, w zgodzie historycznej. Unia to uznaje i dziś raczej jest problem po stronie urzędników i komisarza UE w kwestii tych negocjacji aniżeli po naszej stronie. Uspokajam – jesteśmy w kontakcie. Ja jestem od miesiąca ministrem, a więc również będę bardzo intensywnie pracował nad tym, aby ta umowa dla spokoju społecznego w Polsce, dla górników, żeby mogli spokojnie pracować w zakładach pracy i nie bać się takich niespodzianek jak m.in. to rozporządzenie metanowe, które uderza bezpośrednio w społeczeństwo. Będziemy próbowali jak najszybciej wynegocjować jej notyfikację w takim kształcie, w jakim została złożona. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję.

Pan minister Czetwertyński.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Adam Guibourgé-Czetwertyński:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, odnosząc się do tych wątków, które zostały tu poruszone, najpierw jeżeli chodzi o deklarację złożoną przez niektóre państwa na COP26 w Glasgow w zakresie metanu, o której wspomniał pan poseł Gadowski. Chciałem podkreślić, że to była dobrowolna deklaracja chętnych państw, a Polska właśnie nie przystąpiła do tej deklaracji. To nie jest dokument, który został jednomyślnie przyjęty przez konferencję, tylko to była deklaracja kilku – nie pamiętam ilu, ale kilku – państw, które wyraziły swoją gotowość do działania w tym kierunku. A Polska nie przyłączyła się do tej deklaracji. To, że pan komisarz Timmermans zdecydował się przedłożyć taką propozycję – traktaty przewidują, że Komisja ma inicjatywę ustawodawczą i tego nie możemy zabierać Komisji.

Natomiast jeżeli chodzi o pytanie, czy to jest właściwy czas i co było zrobione dotychczas. Nie jest tak… Może dyplomacja też ma to do siebie, że czasami jest mało widoczna – to, że spotkania nie są widoczne, to nie znaczy, że ich nie ma. Te spotkania były. Były jeszcze przed publikacją propozycji przez Komisję. Sam kilkakrotnie rozmawiałem na najwyższym poziomie z Komisją jeszcze przed publikacją. I to, że na przykład węgiel koksowy nie został objęty tym rozporządzeniem, jest efektem naszych działań jeszcze przed tą publikacją.

Jeżeli chodzi o negocjacje w Radzie, to one miały miejsce oczywiście przez cały ten czas. Naturalne jest, że w momencie kiedy problem czynnych kopalni węgla dotyczy w praktyce tylko Polski – bo oprócz Polski to w tej chwili mają Czechy, ale Czechy planują zamykać swoje kopalnie w najbliższych latach, więc ich te limity nie będą dotyczyły – to jest oczywiste, że byliśmy dosyć izolowani z naszymi problemami. Mimo tego udało się wynegocjować w Radzie znaczące podwyższenie tych limitów – podwyższenie od 0,5 t na każde 1000 ton węgla do 5 t i ostatecznie 3 ton w 2031 r. To jest oczywiście niewystarczające, ale wydaje mi się, że jednak znaczący sukces, jeżeli chodzi o poprawienie tej propozycji. Oprócz tego szereg innych, drobniejszych kwestii udało się też wprowadzić podczas tych negocjacji, które niewątpliwie ułatwią nam wdrożenie tego prawa, gdyby miało wejść w życie.

Natomiast czy to jest czas na podjęcie działań? Tak. Uważam, że to jest właściwy czas, bo jesteśmy jeszcze przed głosowaniem nad ostatecznym stanowiskiem parlamentu przed trilogami. To jest problem, który, tak jak wspomniałem, dotyczy przede wszystkim Polski i szczególnie jeśli będzie mocne i jednomyślne stanowisko polskiego Sejmu, to trudniej będzie w PE przyjąć tak drastycznie niekorzystne dla Polski rozwiązania, które de facto tylko Polski dotyczą.

A co do prac w parlamencie i tego, jakie było nasze zaangażowanie, to pani poseł Kloc i pani poseł Zalewska zgodziły się i odważyły się podjąć zadania sprawozdawcy cieni. To są jedyne przedstawicielki Polski, które się tego podjęły, i uważam, że naprawdę trzeba im za to wyrazić uznanie, bo to nie jest łatwa dyskusja, szczególnie kiedy sprawozdawca główny jest z partii Zielonych. Wiemy, że tak jak w Radzie Polska jest dosyć

izolowana, to tak samo i w PE nasze interesy są dosyć izolowane w tej sprawie. Więc to na pewno nie jest łatwa dyskusja. Ale wspieramy nasze posłanki, pomagając w przygotowaniu odpowiednich poprawek do tej legislacji. Mam nadzieję, że poprzez działania, które są podejmowane w parlamencie także przez innych posłów, i dzięki też tej uchwale, która jest dzisiaj dyskutowana, uda nam się wprowadzić dobre rozwiązania.

Przewodniczący poseł Kacper Płażyński (PiS):

Dziękuję, panie ministrze.

Zamykam debatę i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Przechodzimy do rozpatrzenia projektu uchwały z druku nr 3173. Proponuję, aby głosować całą uchwałę od razu. Czy jest sprzeciw wobec takiego trybu? Nie słyszę.

Wobec tego, szanowni państwo, czy jest sprzeciw wobec przyjęcia projektu uchwały? Nie ma. Cieszę się. Dziękuję państwu. **Komisja przyjęła projekt uchwały.**

Jeszcze sprawozdawca. Zgodziliśmy się ostatnio na panią poseł Malik. Rozumiem, że pani poseł Malik nie zmienia zdania, i nie słyszę sprzeciwu – w związku z tym dziękuję.

Wyczerpaliśmy porządek obrad. Zamykam posiedzenie Komisji.